Nr 180. Dnia 13 sierpnia. Wtorek. Dnia 1 (13) sierpnia 1878 roku.

**Prenumerata** „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

**Na Prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. Hipolita i Kassyana MM.
Jutro: Ś. Euzebiusza Kapłana Wyznawcy.
Czwartek: Wniebowzięcie N. P. M.
Piątek: ŚŚ. Rocha i Jacka Wyznawców.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 42 | Długość dnia godzin 14 minut 44
Zachód „ „ 7 „ 26 | Ubyło „ „ 1 „ 6

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Anastazjusza Biskupa.
Niedziela: ŚŚ. Agapita M., Bronisł i Klary Falk.
Poniedziałek: ŚŚ. Reginy, Rufina W. i Benigny.
Wtorek: Ś. Bernarda Opata.

— W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, dnia 15 sierpnia, jako w doroczną pamiątkę umieszczenia Statuy Boga-Rodzicy w kaplicy Loretańskiej, przypada odpust, który odbywać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu z kazaniami i procesjami. Pierwsze uroczyste Nieszpory jutro jako w wigilję tej uroczystej pamiątki.

— Arcybractwo nieustającej adoracji Najświętszego Sakramentu, przy kościele św. Kazimierza (Panien Sakramentek), zawiadamia swych członków, iż w dniu 15-tym sierpnia, t. j. we czwartek, przypadająca doroczna uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, obchodzoną będzie w tymże kościele odpustem zupełnym z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z kazaniami.

— Nieszpory uroczyste z wystawieniem i processją, poprzedzające odpust Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny odbywać się nadto będą w dniu jutrzejszym w kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta, N. Panny na Nowem-Mieście, św. Józefa, Oblubieńca N. Panny na Krak.-Przedm. obok skweru, św. Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie nazajutrz po drugich Nieszporach udzieloną zostanie benedykcja papiezka, u św. Trójcy na Solcu i na Pradze. W pozostałych zaś innych świątyniach Nieszpory odbywać się będą bez wystawienia Najświętszego Sakramentu.

— Senjor bractwa św. Rocha ma honor zawiadomić szanownych protektorów i członków tegoż bractwa, iż w dniu 16 sierpnia r. b., t. j. w piątek, w kościele św. Krzyża, jako w uroczystość św. Rocha, patrona bractwa, przypada odpust. Przed ołtarzem więc tego św. Patrona odprawioną zostanie solenna Wotywa o godzinie 7 zrana, zaś Summa i Nieszpory odprawione będą z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesją, a po Nieszporach przed ołtarzem św. Rocha odbędzie się sesja, na której osoby życzące należeć do tegoż bractwa w księgę albumową zapisać się będą mogły, a i składki przyjmowane będą.

## Ratyfikacja pokoju.

(Z *Praw. Wiest.*).

Traktat berliński został ratyfikowany.

Pora jest teraz zastanowić się nad tym europejskim aktem wieńczącym wojnę, przedsięwziętą przez Rossję nie przez rachubę, nie dla korzyści materjalnych, lub ambitnych zachcianek politycznych, lecz na mocy uczucia zagłuszającego wszelkie pobudki uboczne, z uczucia chrześcijańskiego, uczucia ludzkości, tego uczucia, które owłada każdym uczciwym człowiekiem na widok nurtującego zła.

Naród rossyjski i świetne wojska rossyjskie, które wykazały tak dużo zaparcia się, mają obecnie zupełne prawo zdać sobie rachunek z rezultatu poniesionych przez siebie ofiar. Lecz dla prawidłowego ocenienia tych rezultatów, ocenienia wolnego od wszelkiej stronności, od wszelkiego uprzedzenia i nieufności, należy zbadać wypadki dni ostatnich w ich fazie ostatniej, poczynając od przyczyn, które je zrodziły, do ostatecznego przebiegu.

Od pierwszej chwili obecnych zawichrzeń na Wschodzie, gabinet cesarski przewidział, że jest to tylko początek bardzo poważnych zawikłań. Powstanie hercegowińskie, dość słabe samo przez się, było jednak ową kroplą, która przepełniła czarę. Rząd nasz, dążąc do odwrócenia wszelkich starć na Wschodzie i w Europie, powziął inicjatywę układów z gabinetem wiedeńskim, jako najbardziej zainteresowanym tą sprawą i oświadczył mu się z zupełną gotowością poparcia wszelkiej kombinacji, którąby obmyślano za zgodą wszystkich wielkich mocarstw, dla uspokojenia zawichrzeń i odwrócenia kryzysu.

Następstwami takiego obrazu działań były usiłowania porozumienia się komisji konsularnej i nota hr. Andrassego z 30 grudnia 1875 roku przyjęta przez wszystkie mocarstwa. Nota hr. Andrassego mieściła w sobie cały szereg przekształceń i ulepszeń, które były zalecone Porcie przez gabinety podpisane na traktatach z r. 1856 i 1871 z celem przywrócenia pokoju i w widokach wypełnienia przez Portę jej zobowiązań w stosunkach z chrześcijańskimi podwładnymi sułtana.

Lecz wszystkie te dobre zamiary nie doprowadziły do żadnego rezultatu z powodu zupełnego braku rękojmji. Nie mając żadnych rękojmi, ustasze odmówili złożenia broni i powrotu do domów, a obok tego Porta oświadczyła, że dotąd dopóki oni nie złożą broni, ona nie jest w możności przeprowadzić reform przyjętych przez nią w zasadzie. Rząd turecki poszedł nawet dalej od noty Andrassego i ogłosił program mieszczący w sobie jeszcze bardziej szerokie i liberalne urządzenia. Ale wszystkie te reformy na papierze, pozbawione wszelkiej poważnej sankcji, nie mogły wzbudzić żadnego zaufania w narodach, których cierpliwość już tak długo była doświadczaną.

Było to trudne położenie, z którego koniecznie wyjść było potrzeba. Należało zdecydować się w sprawie uspokojenia na krok bezcelowy przeciw temu, na czem ograniczyły się gabinety europejskie. Tylko powaga całej Europy mogła dać nieodzowną gwarancję nakreślonym ulepszeniom, uczynić je faktycznemi i wzbudzić zaufanie w ludności chrześcijańskiej.

(*d. c. n.*)

## Kardynał Nina.

Prognostyki dziennikarskie — zapewne nie po raz pierwszy i ostatni—zawiodły!

Następcą msgr. Franchiego nie został żaden ze wskazywanych trzech kandydatów: ani szczęśliwy w swych układach z Bismarckiem Masella, ani obrotny nuncjusz wiedeński Jacobini, ani poważny de Luca.

Tekę ministra spraw watykańskich objął *homo novus* — kardynał Nina, o którym dotąd mało wiedziano po za obrębem murów papiezkiej stolicy.

Kardynał Nina jest ostatnim z kardynałów.

Nosi on nietylko najkrócej purpurę, lecz i na najmłodszych barkach.

Kardynał - djakon ma obecnie lat pięćdziesiąt i sześć a kapelusz czerwony włożył po raz pierwszy— jeśli się nie mylimy — w marcu roku zeszłego.

Nina z dobrej a zamożnej pochodzi rodziny, jest człowiekiem wykwintnym i posiada *savoir vivre*, o ile to z sutanną się godzi, w najwyższym stopniu.

Już od młodości nazywano go „politykiem“ a z epitetem tym przechodził Nina coraz wyższe stopnie.

Włoskie dzienniki mówią, iż jest to mistrz w dyplomatycznej sztuce, z którym poważnie liczyć się trzeba.

Młody sekretarz stanu Leona XIII z surowością i powagą stanu duchownego łączy świecką *grandezzę* i salonowość.

Studjował on pilnie Jura i Cameralia i niejednokrotnie stawał się wielce pomocnym adwokatowi Pietri'emu, rzecznikowi zawikłanych spraw kardynalskich.

Głęboka znajomość rzeczy tych zjednała mu, pomimo młodości, godność asesora „św. rzymskiej, powszechnej inkwizycji“.

Na stopniu tym Nina nietylko utrzymać ale wyszczególnić się potrafił bystrością umysłu, stanowczością i sumiennem wypełnianiem obowiązków.

Kardynał jest człowiekiem głębokiej nauki i żarliwej pracy.

Uczoność jego często ostatnią była powagą w sporach watykańskich.

Kilkakrotnie też Nina bywał prefektem najwyższych seminarjów duchownych.

Nawet przeciwnicy jego utrzymują, iż jest on prawdziwie godnym nowego swego a tyle zaszczytnego stopnia.

Pierwszych kilka słów, rzuconych w świat natychmiast po objęciu urzędu, nacechowanych jest zrozumieniem chwili.

Nina ma być otwartym przeciwnikiem partji „nieprzebłaganych“.

Zdaje się on iść temi samemi ślady co jego poprzednik, dobrze kurji zasłużony.

Tu charakterystyczna uwaga.

Za czasów Piusa IX rządy sprawowali przeważnie starcy—Leon XIII powołał do czynów młodych bojowników.

Nina jest ostatnim tej taktyki papieskiej przykładem.

*qq.*

## Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

PRZEZ

### Autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Dalszy ciąg — Patrz nr 178).

Gospodyni rzeczywiście wyszła drugiemi drzwiami na ulicę, a ja chcąc ratować sąsiada, który na wspomnienie owej Cesi jakoś bardzo spokorniał, wyniosłem stół z naszego mieszkania, na tym stole postawiliśmy krzesło i po tych dostał on się na górę, a ubrawszy się, zszedł znowu na dół...

Ciotka dostała spazmów i palpitacji serca.

— Mój Konradku, wynośmy się ztąd, jak mię kochasz... Ależ to piekło prawdziwe w tym domu. Jakże mogłeś najmować podobne mieszkanie, wiedząc że ja tak się wszystkiego boję...

— Kochana ciociu, czyż mogłem przewidzieć?... Dobrze, poszukam, będę się starał, jednak do pierwszego trzeba przemieszkać, bo w tym czasie nie znajdę innego... Jednak przyzna ciocia, że to zabawna była scena... Jak ciocię kocham, czuję że mię tu wszystko boli od śmiechu... Żeby ciocia widziała, z jaką furją latał koło tego otworu i nie mógł się dostać... a pani Drachowska z całym spokojem recytowała morały, nie ustępując ani kroku... Póki żyję tej awantury nie zapomnę...

— Mój kochany, dobrze ci się śmiać, ale ja to zdrowiem przypłacę... Bałam się że ją zabije, a gdy skoczył z góry i te drzwi trzasnęły, sądziłam że strzelił kto z armaty i dom się wali... No, no, taka delikatna osoba w mowie... taka zdawała się dystyngowana... patrz, jak mi jeszcze serce bije...

Niedługo wróciła i dystyngowana osoba z kościoła, i jakby nigdy nic nie było, przyszła do ciotki w salopce z futerkiem i owym czarnym kapeluszu...

— Ledwie że w modlitwie znalazłam pocieszenie— odzywa się siadając na fotelu...

— Gdzież można takie awantury wyprawiać? — rzecze na to ciotka bardzo chłodnym tonem.

— Otóż ma pani dzisiejszą młodzież krakowską!.... Oni wszyscy tacy... żadnego uszanowania dla kobiet, żadnych względów... To, łaskawa pani, edukacja z gór bez zasad moralnych, bez religji...

— Po cóż było zabierać te schody?

— A czemże ja go ukarzę, jeżeli nie dotrzymuje umowy? Tym sposobem kochana pani nie mogłaby przechodzić do swojej kuchni... Nie dość, że mu pozwalam przechodzić przez swój buduarek, a on za to w ten sposób mi się wywdzięcza?

— Jednakże skoro on mieszka tutaj i płaci, musi przecie dostawać się jakoś do swego pokoju...

— Prawda, ale niech będzie grzeczny... Pani słyszała, czy ja dla kogobądź jestem niegrzeczna, czy się unoszę? Ale ci mężczyzni teraz przybierają względem nas jakiś ton wyższości, jakieś prostackie maniery i wyrażenia... Jeżeli dzisiejsze damy chcą im ustępować, niech ustępują, zobaczą jak na tem wyjdą. Ale ja, łaskawa pani, nigdy i nikomu nie pozwolę sobie ubliżać...

— Wypowiedzieć mu mieszkanie!

— Kiedy się nie chce wyprowadzić, zresztą płaci regularnie, a Cesia prosiła aby nie zrywać z nim, chociaż ja nigdy się nie zgodzę na jej małżeństwo z takim nieokrzesanym góralem.

— Któż to jest ta Cesia? — ośmieliłem się wtrącić do rozmowy.

— Jakto pan nie zna mojej Cesi?

— Nie miałem tej przyjemności...

— Zaraz ja panu pokażę jej minjaturę mojej własnej roboty na kości słoniowej.. Oj! spodoba się panu, ręczę że się spodoba! — dodaje figlarnie, wychodząc z pokoju. — Żeby taki młodzieniec grzeczny się starał, to co innego...

Ogromnie byłem ciekawy tej Cesi, i nie wiem dlaczego, ale musiałem mieć jakieś przeczucie, że ta Cesia dobrze mi kiedyś dokuczy; więc skoro tylko wróciła pani Drachowska, niosąc w aksamitnych ramkach oprawioną minjaturę, prawie jej wyrwałem z rąk, i nim ciotka powiedziała: „a dajże mnie zobaczyć,“ pobiegłem z nią do okna.

Gdyby choć w dziesiątej części oryginał był podobny do portretu, pannę Cecylję zaliczyćby trzeba do pierwszorzędnych piękności. Twarzyczka nadzwyczaj regularnego owalu z wyrazem anielskiej słodyczy, a jestem przekonany że i z dołeczkami przy uśmiechu; blondynka jasna lecz żółtawego koloru, tego właśnie, który artyści nazywają ciepłym kolorem włosów; za to duże czarne, ale tak czarne jak smoła oczy, przynajmniej z minjatury na takie wyglądały. Brew wązitka także czarna, cera przejrzysta słaboróżowego odcienia, a spojrzenie kogoś bardzo znajomego przypominające. Jak raz mam, żonę Szczęsnego Potockiego, ową sławnej piękności greczynkę, której portret znajduje się w galerji berlińskiej.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

# „NOWI KRAWCY.“

— || — Trzeciego sierpnia, w Guildhall'u (ratuszu) londyńskiej City, uroczystej dopełniono ceremonji.

Earl Beaconsfield i markiz Salisbury obdarzeni zostali honorowem obywatelstwem gminy.

Inwestyturę ich niektórzy uważają za hołd złożony polityce mężów stanu, choć brać ją można jedynie jako uznanie osobistych przymiotów reprezentantów starej Anglji na kongresie.

Honorowymi bowiem obywatelami City są zarówno Garibaldi i Grant—przedstawiciele destrukcji i rewolucji, jak i najkonserwatywniejsi z konserwatywnych książąt stałego lądu.

Uroczystość inwestytury odbyła się świetnie — w najbogatszej z gmin świata.

Specjalnie dla odbycia ceremonji zbudowano na dzień jeden wierną kopję starożytnej Temple-bar, bramy pomiędzy Strand i Fleet-Street, oznaczającej niegdy granice juryzdykcji City.

Bramę zdobiły proporce, festony, herby i napis nadający uroczystości ton: „pokój z honorem“.

Przy niezbyt licznem—dzięki słocie—nagromadzeniu ulicznych widzów przemknęły pod bramą powozy, unoszące przybyłych honorowych obywateli londyńskiej gminy.

Za to plac koło ratusza i wielka sala Guildball'u, specjalnie tym razem na ceremonję przeznaczona, pokryte były morzem głów.

Zaimprowizowane galerje dokoła sali mieściły kilka tysięcy widzów, a w trybunach i na szeregach ław na dole lokowały się władze miejskie, oraz kwiat londyńskiego mieszczaństwa.

O kwadrans na szóstą ministrowie weszli do przedsionka ratuszowego.

Lord-major na czele tłumu witał mężów stanu solennie.

Szpaler widzów z podziwem i szacunkiem spoglądał na ministrów.

Zdarzyła się tu przykra scena...

Z ust jednego z obecnych wymknęły się słowa: „zdrajcy konstytucji“...

Tłum wymierzył mu doraźną sprawiedliwość dłońmi...

Pod wrażeniem zajścia orszak wszedł do sali.

Przepyszny był to widok!

Aleja palm olbrzymich i kwiecia prowadziła do trybuny lorda-majora, nad którą wznosił się baldachim z karmazynowego złotogłowia.

Przyćmione słotą promienie słońca, przedzierając się przez różnobarwne szyby okien, ozłacały na wierzchołku baldachimu herb City i mniejsze po obudwu stronach herby ministrów.

Ci ostatni w sutych mundurach dworskich, zdobni w ordery Podwiązki z błękitnemi spadającemi na dół szarfami, stanęli przed lordem-majorem, który w otoczeniu rady miejskiej zasiadł na swym tronie.

Rada — dla formalności — rozpatrywała najpierw inne postronne sprawy i dopiero później jak gdyby w toku interesów przystąpiła do inwestytury.

Sześciu „wiarogodnych“ świadków przystąpiło do kratek.

Byli to członkowie cechu krawieckiego, ponieważ ministrowie zamierzyli do tego zapisać się fachu.

Wyznali oni, „że wielce czcigodny Benjamin Disraeli, Earl Beaconsfield, rycerz Podwiązki, jest człowiekiem dobrej sławy i konduity, który gotów jest płacić za swój sumpt i być wiernym królowej.“

Zeznanie „wiarogodnych świadków“ przez lorda-majora zostało przyjęte.

Wówczas Earl Beaconsfield złożył przysięgę na wierność królowej, posłuszeństwo lordowi-majorowi, oraz że bronić będzie interesów City.

Doręczono ministrowi pargamin, a burmistrz, jako nowemu członkowi City, podał mu dłoń.

Puszka złota na dyplom nie była jeszcze gotowa.

Po dopełnieniu podobnych formalności z margrabim Salisbury rozpoczęto przemowy.

Zakończeniem ceremonji była świetna uczta w Mansion-House na cześć dwóch nowych „członków cechu krawieckiego“.

# PARYZKA REKLAMA.

—?— Paryżanie pozazdrościli widocznie amerykanom mizernej sławy: mistrzów reklamy.

Blaga francuzka współzawodniczy dziś dzielnie z humbugiem amerykańskim!

Pomijamy wiele sprytnych sposobików jakiemi kupcy stolicy zwabiają konsumentów, np. świetlane napisy na ciemnem tle asfaltowem za pomocą latarni magicznej (znane to zresztą już i w Warszawie) a zwrócić chcemy uwagę na kilka nowych a wcale oryginalnych pomysłów.

I tak: obok teatru „Variétés“, w najruchliwszej dzielnicy, tuż przy bulwarach, spostrzegamy w otworze ściany zewnętrznej wielki napis łokciowy, zapowiadający fabrykę fortepianów a pod nim klowna na sprężynach przewracającego oczyma i wykrzywiającego twarz.

Dalej nieco ukazuje nam się paszczęka wilka, której słoń by się nie powstydził, kłapiąca przeraźliwie zębami.

Przechodzące francuzki przyglądają się z upodobaniem tej dziwnej zabaweczce, znajdując ją nawet *très-gentil*.

(Już to w ogóle wyrazu *gentil* nie skąpią w Paryżu).

Paszczęka ta nareszcie rozwiera się szeroko...

Cudowny widok!

Pomiędzy dwoma rzędami zębów, jakby przedpotopowemu zwierzęciu skradzionych, błyszczy napis złocisty: „tutaj mieszka dentysta!“

Po chwili obraz ten znika i nowe następuje dziwowisko.

Tym razem reklama... dla dziennika *Estafette*.

Zaiste pojąć trudno, jak redaktor pisma w ten sposób... pospolitować się może!

Bo oto wyskakuje sprężynowa figurka w rodzaju karykatury z humorystycznych austryjackich i niemieckich dzienników.

Głowa naczelnego redaktora, którego figurka przedstawia, zajmuje $^7/_8$ części całej postaci; część ósma, to reszta korpusu i pałasz kawalerzysty.

Ma on oznaczać gotowość do walki, przez konserwatywne dziennikarstwo podjętej!!

Po nad karykaturą błyszczy nazwisko bohatera; niechaj świat cały się dowie, kto właścicielem tej pięknej głowy!

U spodu tytuł dziennika.

Oto wzorki reklamy paryzkiej z wczoraj; dziś i jutro nowe zaprezentuje nam pomysły.

Caca, dziateczki caca!...

# TEATRZYKI.

**Zmykajmy**, krotochwila w 3-ch aktach przez A. Hennequin, przełożona z francuzkiego przez St. D.

—*m*— Towarzystwo artystów lwowskich w Eldorado ma pomiędzy wieloma jedną wielką fatalność, która je prześladuje systematycznie w tym sezonie. Ile razy ma się na tej scenie pojawić jakaś nowa komedja francuzka, tyle razy otwierają się upusty niebieskie i deszcz zaczyna z całą niedyskretnością bębnić po dachu pokrywającym zakłopotane głowy publiczności.

Tak, — niezaprzeczenie—towarzystwo lwowskich artystów ma fatalność.

W pięknym Skarbkowskim gmachu we Lwowie, wystawnie udekorowanym, zapełnionym zazwyczaj doborową publicznością stolicy, poświęconym li tylko sztuce bez spółki z propinacją — gra się o wiele swobodniej, nie jest się narażonym na żadne meteorologiczne zmiany, nie trzeba się liczyć z dobrym ani ze złym humorem widzów, którzyby wartość sztuki mierzyli ilością aktów w stosunku do ceny biletu.

Temu też kilkomiesięczny pobyt w warszawskiem Eldorado będzie dla naszych lwowskich gości jednem przykrem doświadczeniem więcej, za które niechaj będzie odpowiedzialną... łapa fatalności, jak powiada piękna Helena.

Otóż ten prześladowca francuzkich komedyj,—rzęsisty deszcz oblał także wczorajszą nowalję na scenie w Eldorado, którą dowcipny autor francuzki A. Hennequin nazwał krotochwilą i tem ustrzegł się od poważnej miary w rękach surowej krytyki. Treść całej sztuki bardzo prosta; rada zawiadowcza towarzystwa akcyjnego źródeł mineralnych w Pantein, skutkiem pomyłki spowodowanej listem kochliwego dyrektora Cassignala, uważa się za skompromitowaną wobec swych akcjonarjuszów i władzy policyjnej, a zatem bierze nogi za pas i postanawia zwyczajem gründerów zagranicznych ostatniej epoki — ulotnić się. Panowie Montengraine prezes, Dubocal i Beausale członkowie zarządu, ludzie tchórzliwego serca, choć najpoczciwsi w gruncie, pod ciężarem chwilowego nieporozumienia uginają się w wielce pocieszny sposób przez całe trzy akty, aby w końcu przekonać się że strach ma wielkie oczy.

Przygody tej trójki oryginalnej w swoim rodzaju zapełniają całą sztukę, przeprowadzenie całego planu ucieczki stanowi główny materjał, z którego sprytny autor francuzki skorzystał z wielkim humorem i powodów śmiechu nagromadził tyle, że widz po wyjściu z teatru sam sobie dziwić się musi, iż dla takiej błahostki śmiał się tak długo.

# KARTKI Z PODRÓŻY

przez

**BOLESŁAWA PRUSA.**

## I.

Abuś — jako jedno z ogniw, które niegdyś łączyły Puławy z Warszawą. Czem są Puławy i jak się do nich jedzie? Droga od kolei do osady. Myśliwcy warszawscy. „Ulica przyszłości“ i — kaplica Jędrzeja. Tak zwane „Krakowskie-Przedmieście“. Inne ulice i budynki. Charakterystyka Puław. Kościołek i przymusowa bezbożność. Jarmarczek. Znaczenie żydków.

Niegdyś rodowici puławiacy jeździli do Warszawy *Abusiem*, który posiadał wielką frachtową budę płótnem krytą i trzy konie, a między niemi przynajmniej dwa ślepe. Podobno gdy go ktoś zapytał: dlaczego posługuje się tego rodzaju inwalidami? Abuś odpowiedział:

— Dla tego, że ślepy *kuń* nie pozna *cegie* mu dają: *cy owsu, cy pliwy?*

— Zawsze to jednak bieda ze ślepym koniem!—ciągnął dalej natręt.

— Z przeproszeniem godności osoby pańskiej—przerwał zniecierpliwiony Abuś—*wun* nie *dla tegie* jest, żeby gazety *cytoł*, ino zeby *brykie ciungnął!*...

Czy w rzeczy samej Abuś taki miał pogląd na posłannictwo koni i ich przymioty, nie wiem, bom rozmowy tej sam nie słyszał. W każdym razie, był to żydek nizki, krępy, z jowialną i uczciwą fizjognomją. Pasażerowie za podróż do Warszawy płacili mu od pięciu do ośmiu złotych, a już kto dał dwa ruble, otrzymywał honorowe siedzenie w środkowej części wozu, z prawem opierania się na kolanach tych, którzy siedzieli za nim i kopania tych, którzy tłoczyli się na niego z przodu.

Abuś był najpotulniejszy z furmanów, lecz posiadał wszystkie narowy swoich braci po biczu. Zdarzało się, że go wynajmowano całego z furą i *bebechami* za pięć rubli. Wówczas obowiązywał się nie brać nikogo, wyjeżdżać wcześnie i nie stawać w karczmach żydowskich.

W takim składzie rzeczy interesant w wigilję wyjazdu posyłał zwykle po Abusia, aby go osobiście do punktualności zachęcić.

— No i cóż Abusiu, jedziemy rano?

— Skoro świt, wielmożny panie! *Przedydniem.*

— Pamiętajże, bo ja wstanę o szóstej.

— Co to o szóstej? Wielmożny pan kpi z Abusia?.. Niech pan wstanie o piątej, a fura już będzie przed domem, bo przecie musimy rychło zajechać.

— Ale czy na pewno?

— Co to na pewno?.. Żebym tak zdechł i wielmożny pan zdrów *buł* z wielmożną panią i z *dzieciami!*..

Na drugi dzień pasażer wstaje o szóstej, w domu hałas, pieczenie kurcząt, pakowanie reszty węzełków. O ósmej wszyscy żegnają się z płaczem, a o dziesiątej .. posyłają do Abusia.

— W ten *mument* zajeżdżam, ino *kunie* byli na pastwisku i bez to się spóźnił ten złodziej...

Kto był „tym złodziejem?“ nie wiadomo. To pewna, że o jedenastej przybiega nowy posłaniec.

— Aj waj! bodaj jemu ręce i nogi połamało!—krzyczy Abuś.—Muszę wóz naładować, bo przecie z takiem państwem byle jak nie pojadę.

— Więc może nasz pan zjeść w domu obiad?

— Co nie ma zjeść, ale niech się kwapi, bo ja już wyjeżdżam!..

O trzeciej posłaniec przekonywa się, że brykę wytoczono ze stajni. Podróżny żegna się po raz drugi, i wysyła o siódmej nową sztafetę, która na własne oczy widzi, że syn Abusia już przygalopował na jednym koniu do budy. Nareszcie około dziewiątej wieczorem słychać turkot, tłuczenie się hamulcowej belki o koła, szczęk łańcuchów i woń obrzydliwego tytoniu. Abuś przybył.

— Hultaju!—krzyczy gość—wszakże mieliśmy wyjechać zrana?

— To jeszcze wielmożnemu panu krzywda?—pyta krzykliwie zdziwiony Abuś, wsadzając biczysko za kołnierz w celu podrapania się dokładnego.—Po co my mamy do rana czekać, kiedy jak wyjedziemy teraz, to staniemy o całe dziesięć godzin wcześniej...

Na takie argumenta niema odpowiedzi. Pasażer siada, wóz rusza, lecz Abuś popędza konie piechotą, w stronę swojego domu.

— Gdzie ty jedziesz?

— *Tylkie na mument!*.. Zapomniałem *owsu wżąc*.

Zabieranie owsa wymaga przemiany koni, szwargotu, kłótni i gromadzenia się żydków około bryki. O dziesiątej machina poczyna się chwiać ku Warszawie, lecz obciążona nowym pasażerem.

— A to co za jeden?—krzyczy gość. Przecie ja miałem sam jechać?

— To mój pomocnik, wielmożny panie, ja go za-

Krotochwila więcej dać nie może i więcej też od niej nie powinno się żądać.

Bez zarzucania autorowi plagjatu, który w ostatnich czasach stał się dość tolerowanem na scenie nadużyciem — wyznać musimy, że wiele motywów i efektów komicznych w krotochwili Hennequin'a wydaje nam się zapożyczonych z Gondineta, mistrza pod względem pomysłowości drobnych szczegółów.

Jeżeli dowcip francuza, który o ile się zdaje w spółce z p. de Najac przyzwoitszą część obrabiał w „Pieszczoszku", wnioskując z jego samoistnego utworu—błyszczał wczoraj w całej pełni, stało się to dzięki wybornej grze artystów lwowskich.

Pp. Nawarski, Linkowski i Skalski, jako tryumwirat zarządu, prześcigali się pod względem humoru i komizmu. Pan Walewski, jako Lovelas bulwarowy, Cassignal i sprawca całego zamięszania stworzył bardzo dobry typ, chociaż młodość artysty niezupełnie dała się ukryć pod sztuczną łysinką podstarzałego Don-Juana.

Pan Dębicki, jako sangwiniczny temperament w osobie akcjonarjusza Billembois—umiał z rutyną dobrego artysty utrzymać się w charakterze roli; inni małemi rólkami przyczynili się do zaokrąglenia całości i utrzymania całej maszynerji sztuki w nieustannym ruchu.

Pani Baumanowa, wdzięcznie i z naturalnąswobodą wywiązała się z roli kucharki Montengraina, a pani Bieńkowska pomagała bardzo dobrze do komicznych efektów całości.

Śmiechu było dużo, a na te ciężkie czasy ogórkowe—śmiech to rzadkie lekarstwo na ospałość i nudę.

W końcu musimy tylko tłómaczowi zrobić uwagę, że francuzkie Towarzystwo akcyjne nie znało zapewne *verwaltungsratów* i że ten galicyjski termin w sztuce paryżanina czystej krwi zabłąkał się całkiem niepotrzebnie.

## Kongres leśny w Warszawie.

### I.

—*H*— Jutro już rozpoczyna posiedzenia kongres leśny.

Nie będą dla czytelników naszych obojętne niektóre przedwstępne o kongresie szczegóły, jakich dotychczas zaczerpnąć zdołaliśmy.

W tej chwili na przyjęcie członków kongresu przygotowuje się i przyozdabia sala aleksandryjska w ratuszu, znana warszawianom z odczytów i koncertów.

Przedsionek przyozdobiono w kwiaty.

W sali ustawiono długi stół dla prezesa i sekretarzów a przed nim kilkadziesiąt krzeseł dla członków; w pewnem zaś oddaleniu spostrzegamy miejsca dla publiczności, której dozwolony będzie wstęp do sali za biletami wydawanemi przez komisję organizacyjną.

Bileta owe wydawane będą wszystkim zgłaszającym się.

Miejsca dla publiczności zarezerwowane są też na galerji.

Na inauguracyjnem jutrzejszem posiedzeniu kongresu żadne kwestje nie pójdą pod dyskusję; dopełnione zaś zostaną tylko wybory prezesa, sekretarzów, asesorów i t. d.

Prócz tego określony będzie bliżej sposób dyskusji i oznaczone kwestje mające być rozpatrywane na następnem posiedzeniu.

Posiedzenia kongresu trwać będą dni dziesięć, do dnia 23 sierpnia w piątek.

Podczas posiedzeń dopełnione zostaną dwie jednodniowe wycieczki do leśnictwa rządowego Zakroczym oraz do lasów księztwa łowickiego.

Po ukończeniu posiedzeń kongresu odbyte zostaną ekskursje do różnych miejsc.

Jedna z nich uda się w częstochowskie, do leśnictwa rządowego Krzepice oraz do Kłobucka, dóbr Henkla hr. Donnersmarcka.

Druga ekskursja zostanie skierowana do Złotego Potoku, dóbr hrabiny z Krasińskich Raczyńskiej.

Oprócz tego zapowiadane są inne wycieczki, czas trwania których dotychczas nieoznaczony.

Posiedzenia kongresu odbywać się mają dwa razy dziennie, w godzinach rannych i popołudniowych.

Członkom kongresu rozdane zostaną specjalne zielone kokardy odróżniające ich od publiczności.

Członkowie komisji organizacyjnej nosić będą kokardy białe z zielonemi obwódkami.

Dotychczas na kongres zapisało się z Cesarstwa osób 41, z Królestwa 193, w tej liczbie przeszło 60 właścicieli lub zarządców dóbr ziemskich.

Widzimy więc, że ziemianie nasi zainteresowali się do pewnego stopnia kongresem.

Obok zapisanych osób jest jeszcze oczekiwanych wielu leśników i specjalistów z Cesarstwa i Królestwa.

Z osób niezapisanych przybył między innymi w dniu wczorajszym ceniony leśnik rossyjski, dyrektor akademji petrowskiej p. Arnold.

Obrady na kongresie opierać się będą głównie na przedwstępnych referatach pp. Krasuskiego, Wojzbuna, Kajgorodawa i Pawłowicza, których streszczenie—jak czytelnicy nasi sobie przypominają—najpierw przed kilkoma już tygodniami podaliśmy.

Mają podledz dyskusji i inne jeszcze piśmienne referaty.

Na zakończenie zaznaczyć należy, iż nieustająca w gorliwej działalności komisja organizacyjna składa się z pp. Aleksandrowicza Jerzego, prof. un. war.; Brzozowskiego Włodzimierza, komisarza leśnego gub. warsz; Dobrowolskiego Bazylego, dyr. inst. w Nowej Aleksandrji; Krasuskiego Józefa, prof. inst.; Leja Mikołaja, prof. inst.; Starynkiewicza Sokratesa, prezydenta m. Warszawy i Szafranowa Mikołaja, prof. inst. leśnego w Petersburgu.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Zapowiedziany jest na koniec bież. miesiąca przyjazd ministra sprawiedliwości do Warszawy; nowy minister zamierza pono odbyć objazd w okręgu warszawskiej izby sądowej.

= Minister komunikacji, rozstrzygając spór pomiędzy koleją wiedeńską a kopalniami węgla w Dąbrowie, wydał polecenie, ażeby trzywiorstowa część linji drogi warszawsko-wiedeńskiej pod Dąbrową przełożona została na inne miejsce dla usunięcia niebezpieczeństwa zapalenia się pokładów węgla pod linją; koszt robót wyniesie kilkadziesiąt tysięcy rubl; o sprawie tej pismo nasze najpierw przed paru miesiącami podawało szczegóły.

= Ostatnie rozporządzenie inspektora dróg żelaznych w Królestwie dozwala doktorów medycyny, równie jak i sędziów śledczych, przyjmować — w razie potrzeby — do wszystkich pociągów towarowych za wniesieniem opłaty biletu klasy trzeciej.

= Od dnia dzisiejszego rozkład jazdy na kolei warszawsko-terespolskiej zostaje zmieniony.

= Z rozkazu dziennego p. oberpolicmajstra do policji wykonawczej dowiadujemy się, iż wszyscy właściciele letnich łazienek na Wiśle zobowiązani zostali trzymać łodzie z przewoźnikami oraz przyrządy ratunkowe w celu dania natychmiastowej pomocy w razie wypadku tonięcia z kąpiących się. Również wzbronionem zostało wychodzenie po za linję oznaczoną. Rozporządzenie powyższe wywołane zostało kilku nieszczęśliwemi wypadkami, jakie się w ostatnich zdarzyły czasach. Zdaje się iż stacja ratunkowa Jacht-klubu winnaby skutecznie dopomódz tym usiłowaniom.

= Chodniki asfaltowe na wielu ulicach naszego miasta radykalnej i szybkiej wymagały naprawy. Dowiadujemy się też, iż od pewnego czasu roboty pomienione na szeroką rozpoczęto skalę. Trotuary na 15 ulicach już zostały uporządkowane, zaś w bieżącym jeszcze roku na 85 następnych w porządku tutaj wymienionym dokonane zostaną: Miodowa, plac Krasiński, Bielańska, Długa, Przejazd, Rymarska, Tłomacka, Cicha, Bagatela, Instytutowa, Piękna, plac św. Aleksandra, Solec, Chmielna, Erywańska, Szkolna, Królewska, Mazowiecka, Bracka, Krucza, plac Warecki, Widok, Wielka, Złota, Sienna, Pańska, Sliska, Elektoralna, Orla, Przechodnia, Zimna, Leszno, Solna, Wolska, Franciszkańska, Freta, Świętojerska, Bonifraterska, Konwiktorska, Grzybowska, Gołębia, Jezuicka, Kapitulna, Mostowa, Nalewki, Czysta, Piwna, plac Teatralny, plac Saski, plac przed Zamkiem, Marjensztad, Bednarska, Furmańska, Niecała, Nowosenatorska, Senatorska, Dunaj szeroki, Dunaj wązki, Dziekanja, Dziekanka, Piekarska, Stare miasto, Świętojańska, plac na Krakowskiem Przedmieściu, Trębacka, Wierzbowa, Nowolipie, Nowolipki, Pawia, Biała, Dzielna, Ogrodowa, Dzika, Gęsia, Karmelicka, Nowowiniarska, Nowomiejska, Brukowa, Petersburska, Targowa, Wołowa, Książęca, Marjańska, Mokotowska i Zjazd nowy. Roboty powyższe prowadzi przedsiębiorca p. Rothmul. Jednocześnie z temi robotami, dokonywanemi kosztem miasta, wezwani zostali właściciele domów, którzy swoim kosztem urządzili przed domami trotuary, aby takowe również naprawione zostały.

= Podczas naprawy Zjazdu kierujący robotami wydał dość znaczną liczbę biletów wolnego przejścia, z których korzystały i osoby mające stałe zajęcie na Pradze a mieszkające w Warszawie. Obecnie bileta te zostały albo cofnięte, lub też korzystanie z takowych przez służbę przy wejściu wzbronionem. Okoliczność ta przy braku znośnej komunikacji z Pragą przyczynia się do coraz głośniejszych utyskiwań na długotrwałość robót przy Zjeździe.

= Naprawa chodników na całym moście aleksandryjskim rozpoczętą już została. Obecnie jednakże układają tylko chodnik z lewej strony. Po ukończeniu takowego roboty prowadzone będą na prawej stronie.

= Wskutek wczorajszej burzy historyczny kanał przy ulicy Trębackiej został zalany; prawdopodobnie opóźni to roboty.

= Kosztem 4,000 rs. dopełnioną wkrótce zostanie naprawa grobli faszynowej pod Saską kępą.

= W zarządzie warszawskiej izby skarbowej odbędzie się wkrótce licytacja na dostawę węgla kamiennego dla koszar warszawskich, cytadeli z fortami, oraz portu Śliwickiego i dla powązkowskiego obozu.

= W dniu 26-tym b. m. rozpoczynają się egzamina roczne w szkołach prywatnych i rządowych izraelskich; ostatni z pomiędzy owych egzaminów odbędzie się 10 września. Od 22 do 25 września odbywane będą wizyty w szkołach Talmud-tora.

= Odznaczenia honorowe.

Profesor zwyczajny warszawskiego uniwersytetu pan Aleksandrowicz został zaproszony na członka korespondenta towarzystwa nauk przyrodniczych w Cherbourgu.

Profesor nadzwyczajny tegoż uniwersytetu pan Wrześniowski na członka zoologicznego towarzystwa w Paryżu.

---

wsze biorę dla doglądania, bo teraz kole Wiązowny są takie złodzieje, *co* strach!

W tej chwili wóz staje.

— A to co?

— *Nasielnik* się obsunął — odpowiada Abuś, lecz nie zsiada. Opatrzność bowiem zesłała mu pewnego żydka z węzełkiem, który nic wprawdzie nie poprawił koniom, lecz natomiast sam zajął miejsce na przodzie.

— To mój szwagier—objaśnia Abuś.—Niech wielmożny pan pozwoli mu pojechać *tylkie* do Żyżyna. On ma tam żonę.

Ledwie gość zaakceptował przyjęcie nowego kolegi, wnet za bryką rozlega się wrzask niewieści. Abuś znowu staje, zsiada z wozu, kłóci się z napastniczką, a w końcu prosi najpokorniej o przyjęcie pasażerki.

— *Wuna* taka *bidna*, wielmożny panie!.. *wuna* ma wielką chorobę!..

I pakuje biedną chorą, a obok niej żydka, który ją odwozi i dziecko.

Podróżny w następstwie przekonawszy się z pociechą, że biedna żydówka w towarzystwie jego ulega tylko chorobie wielkiego gadulstwa, odkrywa później ze zdumieniem, że Żyżyn, dotychczas leżący o dwie milki od Puław, przesunął się na Nalewki do Warszawy. Towarzysze bowiem jego aż tam dojechali szczęśliwie, pomimo protestów i wymyślań, które Abuś przyjmował z taką zimną krwią, jakby był swoim własnym koniem ślepym i głuchym.

Abuś stawał tylko w żydowskich gospodach, pomimo wyraźnej umowy. Cóż jednak miał robić, kiedy obok jednej z nich zepsuł mu się naszelnik, przy drugiej musiał smarować wóz, a do trzeciej — same konie zajechały gdy się zdrzemnął?...

— Niechże cię mój Abusiu pioruny spalą!—krzyczy gość — razem z twojemi oberżami. Ja tu z głodu umrę!

— Po co jaśnie pan ma umierać? Tu przecie jest wszystko...

— Cóż jest?

— *Tylo co buł* rosół z gęsi i sama gęsina... W czoraj byli ryby...

— Ale co jest teraz?

— Bez teraz trochę niema nic, ale żebym ja wiedział że wielmożny pan zechce jeść, tobym kazał kurę ugotować. Oni tu wszystko mają, lepiej nawet niż w samej Warszawie!

Takim był Abuś i jego teorje podróżnicze. Do Warszawy jechał trzy doby, wypoczywając dniem z powodu upałów, a w nocy drzemiąc na swoim wysokim koźle.

O omnibusach i karetach pocztowych, które ze względu na szybkość niewiele były lepsze od Abusiowego chłewka, nie wspominam. Przy mnóstwie urzędowych grymasów posiadały one zbyt mało miejsca i wygód, aby godziło się rzucić jakieś dobre słowo na świeżą ich mogiłę. Ktoś dobrze poinformowany mówił mi, że karetki lubelskie chodzą obecnie do Radomia i Kalisza, a radomskie i kaliskie wożą grzeszników do piekła. Od tej pory staram się unikać dróg radomskich i z podwojoną gorliwością pracuję nad zbawieniem duszy.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Konserwator gabinetu zoologicznego w Warszawie p. Taczanowski na członka towarzystwa ornitologicznego w Berlinie, towarzystwa zoologicznego w Wiedniu, wreszcie na członka londyńskiego towarzystwa zoologicznego i akademji „Hippony“.

Wreszcie referent kancelarji warszawskiego okręgu naukowego p. Siennicki został zaproszony na korespondenta akademji królewskiej w Madrycie, członka francuzkiego towarzystwa geograficznego i członka korespondenta statystyków w Paryżu.

Wiadomość tę czerpiemy z *Gaz. Warsz.*

† W tych dniach zgasł w Kaliszu Juljan Miłkowski, znany a nie bez talentu pracownik na polu literatury i dziennikarstwa.

Ś. p. Miłkowski dłuższy czas z gorliwą szedł pomocą naszemu pismu—przed kilku laty zaś redagował *Kaliszanina.*

Zmarły urodzony r. 1829 w Krakowie, kończył tam liceum i uniwersytet.

Ostatnio był nauczycielem gimnazjum w Kaliszu.

= Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki b. p. Felicji z Weinrebów Natansonowej, szanowanej powszechnie małżonki znanego przedstawiciela handlu S. Natansona.

= Do konkursu na biusta marmurowe ś. p. Leopolda Kronenberga rozpisanego przez zarząd kolei terespolskiej, którego zmarły był prezesem, zaproszeni zostali pp: Ostrowski, Pruszyński, Syrewicz, jakoteż i Cengler.

---

= Dzieła Strumiłły, Czempińskiego, Jankowskiego, Karpińskiego, traktujące o ogrodnictwie, dobremi są w ogóle przewodnikami w zakładaniu i utrzymaniu ogrodów owocowych i warzywnych, by odpowiednie materjalne dały korzyści; zbywa nam wszelako na dziele wskazującem sposoby zakładania i utrzymania ogrodów ozdobnych, kwiatowych, w ogóle estetycznych, oprócz bowiem wydanych jeszcze w r. 1805 przez Izabelę ks. Czartoryską „Myśli o zakładaniu ogrodów“, dotąd innej w tym kierunku pracy nie posiadamy.

Próżnię tę, jak się spodziewamy, zapełni nowo zapowiedziana praca jednego z tutejszych doświadczonych ogrodników, p. Stanisława *Jasińskiego* p. t. „Wzory ogrodów zastosowanych do potrzeb naszego kraju.“

Litografowane tablice, przedstawiające celniejsze u nas ogrody i rysunki do układania kobierców kwiatowych i podane sposoby hodowania stosownych roślin, dają dostateczne wskazówki upiększenia wiejskich czy miejskich siedzib, zwłaszcza gdy materjalne ku temu sprzyjają środki.

Mieliśmy właśnie sposobność bliższego poznania przygotowanej do druku wspomnionej pracy p. Jasińskiego, a zapowiedziane jej wydawnictwo przez księgarnię p. Cassiusa, który już kilku pożytecznemi przysłużył się dziełami, zasługę jego w tym kierunku podniesie.

= W księgarniach tutejszych ukazał się 1-szy numer pisma wychodzącego od 1-go lipca r. b. w Brodach pod tytułem: „Praktyczny hodowca królików i ptactwa domowego.“

= **Echa z prowincji.**

* W niedzielę, jak to już donieśliśmy, w Lublinie przyjmowano uroczystym obiadem Antoniego Edwarda Odyńca.

Przy biesiadnym stole zasiadło siedmdziesiąt przeszło osób.

Tuż obok miłego gościa zwracał ogólną uwagę b. dyrektor obserwatorjum w Warszawie, sędziwy Jan Baranowski.

Przemawiano kilkakrotnie a na zakończenie odczytany został udatny wiersz p. Wołowskiej.

Pochylony laty wieszcz dziękował w serdecznych słowach za przyjęcie.

* Onegdajszego wieczoru wybuchnął pożar w fabryce kortów Braussa i Scheidta pod Zawierciem.

Ogień powstał przypadkowo w ślusarni.

Płomienie zniszczyły cały główny pawilon, mieszczący farbiarnię i przędzalnię.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli.

* Rybołostwo w guberni lubelskiej rozwija się pomyślnie.

Słyszeliśmy że właściciel dóbr Klimontowice i Celejów uzdza dla zaprowadzenia racjonalnego rybnego gospodarstwa odpowiednie stawy.

* Wieści o epidemji panującej w Busku są fałszywe.

Kąpiel odbywa się tam najregularniej

= Oryginalne poręczenie i wielka awantura.

Pani X., na usilne nalegania swej córki, obiecała wydać ją za mąż, za urodziwego młodzieńca, z warunkiem, aby osoba wiarogodna poręczyła, że młodzieniec ów będzie uczciwym małżonkiem.

Znalazł się wiarogodny poręczyciel, i wkrótce nastąpił ślub zakochanej pary.

Przez jakiś czas młody małżonek sprawował się bardzo przyzwoicie. Lecz po upływie pewnego czasu wracał powoli do różnych obyczajów kawalerskiego żywota. Posażek żony zaczął topnieć...

Przestraszona teściowa biegnie czemprędzej do poręczyciela i przemawia doń w sposób ostry:

— Panie! pan poręczyłeś za Adama, że będzie dobrym małżonkiem, tymczasem zupełnie inaczej się dzieje; niech pan wie, że mam świadków i że pan odpowiesz za wszystko złe, jakie z tego powodu wyniknie...

— Ależ pani—przerwał przestraszony jegomość.

— Nie panie, nie tłómacz się pan, postąpiłeś pan nieuczciwie, unieszczęśliwiłeś pan moje jedyne dziecko...

— Ależ pani—rzekł poręczyciel—Adam zapewniał mnie, że się zastrzeli lub utopi, jeżeli nie zaślubi córki pani; chciałem uratować go od niechybnej śmierci...

— A niechby się tam strzelał i topił — krzyczała w zapale kobiecina — zrobiłby lepiej, niż unieszczęśliwiać biedne dziecko moje...

Rozjuszona niewiasta zaczęła coraz żywiej nacierać na nieszczęśliwego poręczyciela, aż wreszcie sprawa od obelg słownych przeszła do czynnych...

Jegomość został dość silnie... znieważony...

Awantura ta, której świadkiem był służący poszkodowanego, poszła pod rozpoznanie sędziego pokoju, na skutek skargi poręczyciela.

Oskarżona tłómaczyła się, że oskarżyciel dał powód do obelgi niewłaściwem swem postępowaniem—lecz sędzia nie przyznał słuszności tej obronie i skazał winowajczynię na dwutygodniowy areszt policyjny.

Ze swojej strony, czcigodna teściowa pana Adama ma zamiar wnieść przeciwko obitemu jegomości sprawę, nie wiemy, cywilną, czy kryminalną, o fałszywe poręczenie za panem Adamem, w skutek którego nastąpiło nieszczęśliwe zamążpójście jej córki; na nieszczęście jednak żaden adwokat nie chce się podjąć tak oryginalnej sprawy!!

---

= **Wypadki.**

* Wczoraj około godziny piątej z wieczora w domu nr 26 przy ulicy Chłodnej, zapaliła się szopa z drwami.

Topornicy oddziału mirowskiego ogień w chwil kilka stłumili.

Straty są nieznaczne.

* Około szóstej wieczorem, przy ulicy Muranowskiej w domu nr 15 w oficynie, zapaliły się firanki przy oknie.

Ogień w mig ugaszono.

* W Woli pod Warszawą żona K., pracującego w fabryce obić, zadała sobie śmierć nożem kuchennym...

Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

* W domu pod nr 56 przy ulicy Leszno, w ogrodzie, znaleziono wczoraj pomiędzy godziną drugą a trzecią po południu leżące pod drzewem zwłoki kobiety.

W trupie poznano żonę stangreta, mieszkającego w sąsiednim domu.

Podejrzenie padło też na niego, wskutek czego władza policyjna natychmiast go zatrzymała.

Podobno człowiek ten przyznać się miał do zabójstwa żony.

Przytrzymano też serdeczną przyjaciółkę stangreta, poszlakowaną o współudział w zbrodni.

Stangret jest człowiekiem złego prowadzenia — nie żył on z żoną, oddając się natomiast gorszącym uciechom.

Denatka kobieta młoda, matka trojga dzieci, przybyła tu przed kilkoma dniami z Częstochowy, gdzie stale przemieszkiwała.

Żądała ona od męża pieniędzy.

Zbrodnia dokonaną została prawdopodobnie w sobotę.

---

— Niniejszem zawiadamiamy pp. artystów życzących przesłać swe prace na wystawę do *Lwowa,* iż wystawa ta otwartą zostanie z dniem 1-ym września r. b., i że termin przesyłek oznaczono od 15-go do 25-go sierpnia. *Kustosz wystawy Towarzystwaa zachęty sztuk pięknych.*

---

— Kurator domu schronienia starców św. Ducha i N. P. Marji w Warszawie oznajmia, że do zostającego przy tymże domu schronienia starców oddziału dla przytułku starych sług i wyrobników, z mocy decyzji rady miejskiej warszawskiej publicznej dobroczynności przyjęci zostali: Katarzyna Olszewska, Juljanna Włodkowska i Kazimierz Witkowski.

Radca stanu *K. Moycho.*

---

## Nekrologja.

† *Art. nadesł.* W dniu 20-tym lipca r. b., po krótkiej chorobie, w wieku lat 54, zasnął w Bogu ś. p. Tymoteusz Reklewski syn Łukasza b. naczelnika górniczego okręgu wschodniego i Ewy z Hoppenów.

Ś. p. Tymoteusz po ukończeniu gimnazjum w Radomiu pracował przez lat kilka jako technik przy budowie drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Następnie spełniając wolę ojca, udał się do uniwersytetu w Bonn dla kształcenia do zawodu górniczego. Po skończeniu tych nauk odbywał praktykę w różnych fabrykach na Szląsku; a powróciwszy do kraju w r. 1845, podobną praktykę przechodził w naszych krajowych zakładach górniczych, mianowicie: przy kopalniach, wielkich piecach, fryszerkach, walcowniach i t. d.

Ówczesny wydział górnictwa przeznaczył go w roku 1847 na posadę rysownika do warsztatów mechanicznych w Białogonie, gdzie też pełnił obwiązki inżeniera-mechanika.

Ztamtąd ś. p. Tymoteusz powołany do fabryki na Solcu w Warszawie, wówczas jeszcze rządowej, będąc pomocnikiem naczelnika ś. p. Preatschera, powszechnie szanowanego i wielce cenionego z technicznych zdolności, takie sobie zjednał u tegoż zwierzchnika uznanie, że tenże umierając, zalecił go i przedstawił na mającą się opróżnić swą posadę.

Jakoż po śmierci Preatschera, zarząd fabryki soleckiej objął ś. p. Tymoteusz Reklewski.

Po kilku latach, w skutek różnych zmian w górnictwie, skończyła się służba rządowa nieboszczyka.

Nie przestał atoli ś. p. Tymoteusz pracować na tem polu — i wiedzy swojej chętnie udzielał młodszym kolegom, pisał też wiele artykułów i broszur odnoszących się do górnictwa a w ostatnich czasach zamierzał wydawać dziennik przemysłowo-rolniczy, na co już uzyskał koncesję i ku czemu miał wiele przygotowanych materjałów.

Śmierć przerwała jego zamiary...

Obok pracy naukowej nierównie w ostatnich czasach ważne spełniał nieboszczyk zajęcia; nietylko bowiem jako ojciec sam pracował nad wykształceniem własnych dzieci, ale wybrany opiekunem głównym pokrewnych mu sierot wykonywał te obowiązki z prawdziwie obywatelskiem poczuciem.

Takiej to zacności człowieka, licznie zebrani przyjaciele i koledzy odprowadzili zwłoki na wieczny spoczynek w d. 22 b. m.

Wszyscy—jakby do rodziny należący—cichą modlitwą nad grobem, łzą w oku i połączonem z serca westchnieniem, pożegnaliśmy nieboszczyka.

Żal był szczery, głęboki — bo też ś. p. Tymoteusz pracując przez całe życie na pożytek społeczeństwa, u wszystkich co go znali, umiał zjednać sobie prawdziwy szacunek i miłość.

W pożyciu koleżeńskiem, tak w złej jak w dobrej doli, a nieraz i w ciężkich przygodach, Tymoteusz nietylko sam wytrwale i z zacnością zwalczał przeciwności, ale umiał wzmacniać ducha i osładzać przykrości innym — nawet wtedy, kiedy sam boleścią zostawał dotknięty.

Dzielny to charakter człowieka; obok prawdziwego męztwa, niewypowiedziana łagodność i słodycz.

Temi też przymiotami otwierałeś sobie kochany Tymoteuszu wszystkich serca, które za tobą wznoszą się dziś do Nieba, a dla osieroconych przez ciebie, tu na ziemi pozostaną! *P. B.*

---

† Jutro, to jest we środę, jako w wigilję imienin ś. p. Marji z Turkiewiczów **Unger,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **11-tej** zrana, na które zaprasza pozostała rodzina. —14819

† Jutro, dnia 14 b. m., to jest we środę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Pomian Piątkowskiego,** urzędnika, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy o godzinie **9-tej** w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała żona, synowie, córki, zięć i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Za duszę ś. p. Marji 1-go ślubu **Zejdowskiej,** 2-go **Moszyńskiej,** jako w wigilję imienin, odbędzie się żałobna wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, we środę, dnia 14 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciól i znajomych. —14799—

† W dniu jutrzejszym, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawioną zostanie o godzinie **9-tej** zrana, żałobna wotywa, za duszę ś. p. Konstantego **Reych,** na którą syn wraz z wnukiem zapraszają familję, przyjaciół i znajomych. —14812—

† Jutro, jako w 11-tą rocznicę śmierci ś. p. Hipolita **Dyament,** sędziego kryminalnego, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała wdowa z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —14756

† We środę, dnia 14 b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, odprawioną będzie jak corocznie msza święta w kościele św. Krzyża w 13-tą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Aleksandra **Rawicza,** którego zwłoki spoczywają w grobie familijnym na Powązkach. —14781—

† Jutro, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Karoliny z Evertów 1-go ślubu **Szymańskiej,** 2-go **Liczbińskiej,** w kościele św. Józefa obok skweru, o godzinie **9-tej** zrana, od-

prawionem zostanie nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —14810—

† Ś. p. ks. Paweł **Winnicki,** proboszcz parafji Sobienie Jeziory, przeżywszy lat 68, w dniu 11 sierpnia r. b. przeniósł się do wieczności. W smutku pozostały brat wraz z familją zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie we środę, dnia 14 sierpnia r. b., o godzinie **10-tej** zrana i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **6-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski. —14784—

† Ś. p. ksiądz Piotr **Liebiedziński,** w wieku lat 82, zakończył życie dnia 12 sierpnia r. b. Pozostała familja zaprasza znajomych i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 14 sierpnia, to jest we środę, o godzinie **10-tej** zrana w kościele św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej i na eksportację zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —14814—

† Ś. p. Wacław **Dworzaczek,** opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 23, zmarł w dniu 12 sierpnia r. b. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 14 sierpnia to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu o godzinie **5-tej** po południu na cmentarz powązkowski. —14816—

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Rzym** 11-go sierpnia. — Ernesto Rossi miał w tych dniach u króla Humberta osobną audjencję. Król gawędził z genjalnym tragikiem przeszło godzinę, słuchając przytem chciwie jego o wycieczkach artystycznych opowieści. Humbert zauważył, iż wycieczki te pięknie się przyczyniają do spopularyzowania włoskiej sztuki za granicą. Rossi z uwielbieniem wyrażał się o Wiktorze Emanuelu, na co syn monarchy odpowiedział: „Mój ojciec szanował pana i kochał go“... Prowadząc rzecz dalej, dodał król italski co następuje: „Pan jesteś resztką pięknych czasów, w których Vestris i Ristoria błyszczały... Tak, piękne to były czasy! Ale my jednak jeszcze je wywołamy, *signore* Rossi.

× **Bukareszt** 11-go sierpnia.—Pod Frateszti eksplodował wczoraj wagon z dynamitem, w skutek czego poległo 50-ciu żołnierzy.

× **Presburg** 11-go sierpnia.— Wyleciała tu w powietrze fabryka dynamitu. Pięciu ludzi padło ofiarą wybuchu. Wszystko zniszczone.

## Przegląd polityczny.

Okupacja Bośnji, stojąca dzisiaj na porządku dziennym całej prasy politycznej, zamienia się z każdym dniem w kwestję coraz poważniejszej natury, skutkiem zbrojnych zatargów, jakie na każdym kroku wojska austryjackie spotykają.

Dzienniki wiedeńskie partji postępowej, które do czasu przekroczenia granicy bośniackiej przez jenerała Filipowicza, oświadczały się przeciw okupacji, dzisiaj zmieniły nagle ton i z całą zaciętością uderzają na hr. Andrassy'ego za to, iż wcześniej nie rozkazał armji okupacyjnej wyruszyć do Bośnji, czem niezawodnie mógł był w dogodniejszych warunkach zająć obie prowincje tureckie i uchronić Austrję od rozlewu krwi.

*Presse* w dzisiejszym wstępnym artykule zajmuje się właśnie tą kwestją i odpiera silnemi argumentami czynione kanclerzowi zarzuty, które posunięte zostały tak daleko, iż nawet odezwały się głosy o potrzebie zmian w ministerjum spraw zewnętrznych.

Austrja rzeczywiście mogła była wcześniej zająć Bośnję przed uzyskaniem mandatu, ale wówczas musiałaby się była narazić na gorszą niż dziś ewentualność wojny z Rossją, Serbją i Czarnogórzem. W prawdzie Turcja mogła ułatwić austryjakom okupację, wprowadzając ich jako sprzymierzeńców do kraju, lecz wtedy zamiast pacyfikacji półwyspu bałkańskiego mielibyśmy może w dalszych następstwach wojnę europejską.

Niepodobnem było również zawieranie aliansów z nieprzyjaciołmi Turcji przed kongresem, gdyż to musiałoby dać powód do podziału państwa otomańskiego, czego sobie przecież cała Europa życzyć jeszcze nie mogła.

Musiało się tedy stać tak, jak się stało; wolała Austrja narazić się na zatargi, choćby krwawe nawet ze zbrojną opozycją powstaców bośniackich, niżeli wywoływać nieobliczone następstwa politycznej natury w obszerniejszem znaczeniu.

W ten sposób przychylny kanclerzowi Austrji organ naddunajski zbija zarzuty postępowców i obrania hr. Andrassy'ego od pocisków.

W prasie rossyjskiej zauważyć się daje od kilku dni pewien zwrot na korzyść Austrji. *Gołos* opisując wypadki w Bośnji, szczególniej pod Maglajem, w Serajewie i Mostarze, przypuszcza, że coś podobnego zdarzyć się może także we wschodniej Rumelji i Batumie. Dyplomacja popełniła wielki błąd na kongresie, że nie porozumiała się co do tego, w jaki sposób dałoby się ewentualnie zmusić Turcję do wypełnienia uchwał kongresu.

*Gołos* sądzi, że jeszcze zawsze dość czasu pozostaje do zaradzenia temu na drodze dyplomatycznej w Konstantynopolu i dalej doradza Austryi zbliżenie się do Rossji w celu wspólnej akcji militarnej, któraby usunęła wszelkie przez ks. Bismarcka na kongresie przewidywane trudności.

W kwestji greckiej, dyplomacja turecka okazuje tę samą bierność, jaką się w całej akcji politycznej od ukończenia wojny z Rossją odznaczała. Jeszcze przed dwoma tygodniami wysłano z Aten notę do Konstantynopola w przedmiocie ratyfikacji granic z prośbą o rozpoczęcie układów, lecz dotychczas nie otrzymano ztamtąd żadnej odpowiedzi.

Półurzędowe informacje zapewniają nadto, iż Turcja tymczasowo o żadnych układach słyszeć nie chce.

Grecja postanowiła tedy wygotować memorjał i rozesłać go do wszystkich mocarstw traktatowych z prośbą, aby stosownie do przewidzianych ewentualności zechciały same zająć się pośrednictwam w sprawie helleńskiej i wezwały Portę do wykonania odnośnych warunków traktatu berlińskiego.

W Tessalji i Epirze nadużycia i rabunki trwają dalej bezustannie, baszybuzuki i czerkiesi bezkarnie pastwią się nad ludnością chrześcijańską, a dotąd nie przedsięwzięto żadnych środków, któreby temu koniec położyły.

Porta nietylko względem Grecji, ale z tym samym uporem zachowuje się wobec kreteńczyków, nie załatwiając w jakikolwiek sposób sprawy z powstańcami, którzy już całą wyspę z wyjątkiem miasta Kanea, Rethymo, i Heraklia, mają w swych rękach. Porta stara się i tę kwestję pozostawić swemu losowi, licząc na poróżnienie się mocarstw w kwestji wschodniej.

Korespondent *Presy* z nad granicy bośniackiej donosi ze Sinja, że wojska tureckie dość znaczny udział przyjmują w powstaniu. Porta wprawdzie przed kilkoma tygodniami rozpuściła oddziały redyfów do domów, wszelako im poleciła odebrać poprzednio broń odtylcową i zapasy amunicji. W tymże czasie Hadżi-Loja podniósł bunt w Serajewie, nic dziwnego tedy wygłodzone, zbiedzone bez utrzymania i bez chleba oddziały redyfów i mustehafizów przyłączyły się do powstania, które im przynajmniej czasowo zapewniło jakie takie wsparcie.

Bądźcobądź postępowanie Porty w tym wypadku wydaje się także dość dwulicowem, a pozostawienie broni rozpuszczonemu z szeregów armji czynnej wojsku — budzi niemałe podejrzenie, że Porta przewidując wypadki wywołane okupacją, chciała im pomódz pośrednio.

Po ostatniej porażce powstańców pod Jajczami i pod Szepce wiemy tylko, iż wojska okupacyjne posuwają się powoli dalej, zwłaszcza że i pogoda się poprawiła i drogi z powstańców oczyściły.

## Telegramy prywatne

*Konstantynopol* 12-go. — Według depesz z Trebizondu, wojska rossyjskie 19 lub 20 b. m. staną pod Batumem, żeby wziąć to miasto w posiadanie.

*Londyn* 12-go. — Odroczenie parlamentu nastąpi w sobotę.

*Berlin* 12 go. — Rossja, Austrja i Anglja zgodziły się popierać kandydaturę na tron bulgarski księcia Jerzego Bibesco, syna byłego hospodara. Rząd niemiecki także nie jest temu przeciwny. Ks. Bismarck opuszcza Kissingen w końcu tego tygodnia. Prawdopodobnie jadąc do Gasteinu wstąpi do Cieplic, żeby zdać cesarzowi sprawę ze swoich rokowań z monsignorem Maselią. Kardynał Nina wespół ze zmarłym Franchim opracował był niegdyś „program pokojowy.“ Minister grecki Delyanis zjedzie się w Wiedniu na naradę z włoskim ministrem Cortim.

*Rzym* 12-go. — Kardynał Nina notyfikuje swoją nominację na sekretarza stanu, przyczem w Petersburgu, Berlinie, Londynie i Bernie objawia życzenie dalszego prowadzenia rokowań już wszczętych, uwydatniając ze swojej strony najlojalniejszą gotowość i dobrą swoją wolę.

*Londyn* 12-go.— Według *Observera*, hr. Donoughmora mianowany został członkiem asystentem komisji europejskiej organizującej Rumelję Wschodnią. Pierwszy komisarz Drummond Wolf wyjedzie do Turcji we wtorek.

*Peszt* 12 go. — W Sisseku leży już 120 rannych.

*Paryż* 12-go. — Członek parlamentu angielskiego Hamond układa się z Toqueville'ém, prezesem franko-tureckiego komitetu wierzycieli, co do projektów, mających na celu uregulowanie długu państwowego tureckiego. Midhat-basza opracował azjatycko-turecki projekt reform, który prawdopodobnie będzie zaaprobowany przez rząd angielski.

*Wiedeń* 12-go. — Nowe szczegóły o bitwie pod Szepcami. Liczba walczących tam powstańców, według zeznań jeńców, wynosiła 6,500 ludzi. Strzelcy 27 pułku, którzy wraz z szwadronem huzarów ścigali takowych, zabrali jeszcze cztery wozy amunicyjne z pociskiem i zaprzęgiem. Skrzydłowy oddział Pittla rekognoskował aż do Bosny i wysłał nawet patrole na drugą stronę rzeki, nie natrafiwszy nigdzie na nieprzyjaciela. Część powstańców cofnęła się w porządku, część w nieładzie uciekła ku Gołubinje, porzucając broń, bagaże, tornistry i t. p. Znajdowaliśmy też rozrzucone paczki z kaimami (pieniądze papierowe tureckie), ale nie takiemi, jakie wydawane są w Konstantynopolu i gwarantowane przez bank ottomański, lecz z kaimami rządu narodowego serajewskiego, mającemi teraz w Bośnji obieg przymusowy. Prócz tego podjęto z ziemi chorągiew czerwoną jedwabną z napisem: „Śmierć cudzoziemcom!“ oraz pewną ilość ważnych dokumentów tureckich. Jeńców z wojska regularnego tureckiego internowano w fortecy Maglaju, powstańcy będą oddani pod sąd. Dotąd już trzech z nich stracono. Od dwóch dni padają ciągłe deszcze. Powstańcy podpalili Kotorsko. Opuścili podobno Wrenduk i wszystkie wąwozy aż do Sienicy. Wojska nasze zajęły Trawnik. Porta przysłała do Serajewa rozkaz, żeby ludność nie stawiała austryjakom oporu.

### KORESPONDENCJE PRYWATNE.

P. Słomiński, który zgłaszał się w dniu 3-im b. m. do kantoru przy ulicy Złotej nr 30, proszony jest przyjść powtórnie. —14851—

*Towarzystwo drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.*

Na żądanie kilku akcjonarjuszów posiadających znaczną liczbę akcyj drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, rada zarządzająca na posiedzeniu z dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1878 r. postanowiła zwołać nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów na dzień 31 sierpnia (12 września) r. b., na którem poddanym będzie pod uchwałę wniosek ze strony akcjonarjuszów dotyczący funduszów ich własnością będących.

Zgromadzenie to odbytem zostanie w powyższym terminie w Warszawie w gmachu resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej nr 471D o godzinie 12 tej w południe.

Akcjonarjusze zamierzający uczestniczyć na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu złożyć powinni najpóźniej do godziny 3-ej po południu dnia 17/29 sierpnia r. b. akcje Towarzystwa w liczbie nie mniejszej jak sztuk 20 w jednem z miejsc następujących:

w Warszawie w kasie głównej Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej nr 18;

w Petersburgu w filji Banku handlowego warszawskiego;

w Berlinie w towarzystwie dyskontowem, — i

w filji banku kredytowego Srodkowych Niemiec.

Przy składaniu akcyj akcjonarjusze winni przedstawiać w 3-ch jednobrzmiących egzemplarzach specyfikacje numerów akcyj deponowanych.

Jeden egzemplarz po poświadczeniu zwróconym będzie składającemu i służyć mu ma za legitymację do odbioru akcyj; drugi zachowanym będzie przy depozycie, trzeci dołączonym zostanie do karty wejścia.

Kwity depozytowe na akcje znajdujące się w zachowaniu kasy głównej towarzystwa, również jak świadectwa Banku polskiego lub Banku handlowego w Warszawie na złożone przed 17/29 sierpnia r. b. akcje towarzystwa w liczbie sztuk 20 lub więcej dają prawo do uzyskania karty wejścia na nadzwyczajne ogólne zebranie.

W przedmiocie zastępstw przyjmowane będą plenipotencje prywatne, — pełnomocnikiem wszakże może być tylko akcjonarjusz uczestniczący osobiście na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu.

Karty wejścia na nadzwyczajne ogólne zebranie wydawane będą akcjonarjuszom przez kasę główną towarzystwa za przedstawieniem dowodu dopełnionego składu akcyj.

Zwrot deponowanych akcyj nastąpi w miejscach składu, po upływie tygodnia od czasu nadzwyczajnego ogólnego zebrania, za złożeniem egzemplarza poświadczonej specyfikacji.

Warszawa dnia 8 sierpnia 1878 r.

***Rada zarządzająca.***

1—3 —14770—

— Zawiadamiam osoby interesowane, iż przyjmuję uczennice przychodnie i pensjonarki. Zapis uczennic rozpocznie się dnia 20 sierpnia, kurs nauk dnia 2 września. O wszelkie informacje tak osobiście jak piśmiennie zgłaszać się można zawsze do lokalu zakładu na ulicę Bracką nr 5.

Przełożona pensji wyższej

2—6—13815— ***Antonina Łuba.***

— Dr ***Michał Rozenzweig*** powraca do Warszawy 20 b. m. 1—1—14811—

— Istniejący od lat przeszło 70-ciu przy ulicy Długiej, obok hotelu niemieckiego, ***zakład zegarmistrzowski*** znanej powszechnie firmy „***F. Lilpop,***“ z dniem 12 czerwca r. b. przeniesionym zostaje i wcielonym do zakładu zegarmistrzowskiego syna mego ***L. M. Lilpop,*** przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Piotrowskiego, naprzeciwko byłego pałacu prymasowskiego. Czuję się przeto w obowiązku zawiadomić niniejszem osoby interesowane, które bądź to nabyły nowe zegarki z mego zakładu przy ulicy Długiej, lub oddawały takowe do naprawy, aby z wszelkiemi reklamacjami, jakrównież po odbiór zostawionych do reparacji zegarów i zegarków, udawały się wprost na ulicę Senatorską do zakładu zegarmistrzowskiego syna mego, którego firma zaszczycona 8-letniemi względami szanownej publiczności, starać się będzie z akuratnością zadosyć uczynić wszelkim żądaniom.—*F. Lilpop.* —9650—

— ***W szkole trzyklasowej realnej,*** utrzymywanej przy ulicy Marszałkowskiej nr 28 (róg Chmielnej) przez ***St. Gargulskiego,*** zapis uczniów przychodnich, pensjonarzów i półpensjonarzów, oraz egzamina wstępne, odbywają się codziennie do wszystkich trzech klas, jak również zapis poczynających naukę. Kurs szkolny zaczyna się z d. 19 (31) sierpnia r. b. 2—6

## Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 13-go sierpnia 1878 roku.

| Weksle: | Dopełnione tranzakcje. | Z końcem giełdy żądane | Z końcem giełdy płacone |
|---|---|---|---|
| Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek | 138 82$\frac{1}{2}$;139 05-12$\frac{1}{2}$ | 139.20 | —. |
| Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st. | 9.40 | 9.42 | —. |
| Paryż 8 dni „ „ za 300 fr. | 113-02$\frac{1}{2}$-10-25-40 | 113.55 | —. |
| Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl. | 122.40 | 122.85 | —. |

| Papiery publiczne. | Dopełnione tranzakcji. | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Obligi skarbowe rs. 100 | —. | —. | —. |
| 4% L. zast. 3 okr. ser. I i II. | — | 100. | — |
| 5% L. z. nowe z r. 1869 duże. | 99.15 | 99.30 | 99. |
| „ „ „ małe. | 99 98-90 | 99.15 | 98 85 |
| Listy zast. m. War. serji I. | 94 94-20 | 94.35 | 94. |
| „ „ „ „ II. | 94 94-20 | 94.35 | 94. |
| „ „ „ „ III. | 93 70 | 93.85 | 93.45 |
| Listy zast. m. Łodzi serji I i II | —. | —. | —. |
| 4% List. likwidacyjne duże | 87.90;-8 | 88.10 | 87.80 |
| „ „ małe | 87.80 | 87.95 | 87 65 |
| Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III. | — | 98. | — |
| Ros. Poż. Prem. z r. 1864 | 236 50 | 237. | 236 |
| „ „ z r. 1866 | —. | 237. | 236. |
| 5% Listy zastaw. rossyjskie | —. | —. | —. |
| Pożyczka wschodnia | —. | 95.75 | —. |

| Akcje i Obligacje. | Dopełniono tranzakcji. | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacone |
|---|---|---|---|
| Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125 | —. | —. | 227 |
| Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100 | —. | 85. | —. |
| Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100 | —. | 81. | —. |
| Akc. dr. żel. War.-Terespolsk. | —. | — | 132 |
| Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej | —. | —. | 113. |
| Akc. Banku Hand. w Warsz. | —. | 254 | —. |
| Akc. Banku Dyskont. w War. | —. | 254 | 235 |
| Akc. Banku Handl. w Łodzi | —. | 240 | —. |
| Akc. War. Tow. ub. od ognia | 125 | 126 | 124 |
| Akc. War. Tow. fabr. cukru | — | —. | —. |
| Akc. Tow. fab. cukru Józefów | —. | 590. | 560 |
| Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru | —. | 250. | — |
| Akc. T. Lilpop, Rau i Loew. | —. | —. | 500. |
| Akc. Towarzystwa fab. machin | —. | —. | —. |
| Akc. Towarz. Łazien i Łaźni | —. | —. | —. |

**Wartość kuponów** od listów zast. 56$\frac{7}{10}$ nowych 72$\frac{2}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 184$\frac{15}{18}$ m. Łodzi 145$\frac{5}{9}$ listów likwidacyjnych 80 obligów skarbowych 146$\frac{7}{10}$ pożyczki prem. 1ej emisii 41$\frac{7}{10}$ 2ej emisji 208$\frac{1}{3}$

**Monety:** Półimperjały rs. 7.85 — - Sztuki dwudziestofrankowe rs.. 7 65 — —. marki niemieckie rs. — kop. 46$\frac{1}{2}$ pruskie bilety bankowe rs — kop. —. bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 82$\frac{5}{6}$



— Wysokość wody na Wiśle stóp 1 c. 4.

STAN POWIETRZA

Dziś rano ciepła st. 15, w południe 20 Reomura (764 Pogoda.)

## TEATR LETNI.

Dziś: **Cyrulik Sywilski.** Jutro: **Stary Jegomość. — Dożywocie.**

## Teatr Lwowski

**ELDORADO**: Jutro. Benefis PP. Skalskich: Trzeci akt opery Gounoda, **Faust.**—**Niewiniątko,** komedja w 1-m akcie z francuzkiego.—Zakończy **Zyd w beczce,** wodewil w 1 akcie.

## Warszawski Rzeczny Yacht-Klub.

We Czwartek dnia 15 b. m. w rocznicę założenia Klubu, **Przejażdżka** Członków z ich rodzinami na wyspę pod Bielanami, wyjazd punktualnie o godzinie 3 po południu.

Wieczorem o godzinie 8, **Koncert** w lokalu Klubu. 1—2 — 14813 —

## Sędzia Kommisarz

**massy upadłości Józefa Massejewskiego.**

Wzywa wierzycieli Józefa Massejewskiego, aby się w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. o godzinie 5-tej po południu, zebrali w Sądzie Handlowym Warszawskim, przy ulicy Długiej pod Nr 7, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów, na syndyków tymczasowych tejże massy. **B. HANTKE.**

1–1 — 14802 —

ZARZĄD

## Drogi żelazno-konnej w Warszawie,

ma zaszczyt zawiadomić, że sprzedaje **6 Koni,** ktoby chciał nabyć takowe, raczy się zgłosić i obejrzeć w stajniach na Pradze, na stacji Warszawa drogi żelaznej St.-Petersbursko-Warszawskiej.

—14792—1—1

W nowo-otworzonym

## Handlu Win i Delikatesów Wł. Adamskiego,

**przy ulicy Chmielnej i rogu Wielkiej,**

vis à vis Komory Celnej,

od dnia 12 Sierpnia zostały urządzone **pokoje gościnne,** w których wydawane będą potrawy gorące w każdym czasie, przyrządzone smacznie, po cenach nader umiarkowanych,—przytem handel zaopatrzony został w najrozmaitsze gatunki win i likierów,—z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

Z uszanowaniem **Wł. Adamski.**

—14746—1—6

Są do sprzedania

## Dwa Figusy,

rzadkiej piękności, oraz kilka dużych i pięknych **Oleandrów**. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 18, w drugiej bramie na drugiem piętrze, mieszkania Nr 28. —14793—1—1

Otwierając z upoważnienia Władzy Naukowej, przy ulicy Nowolipie Nr 6,

## Szkołę prywatną Żeńską

mam zaszczyt zawiadamić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic jak i pensjonarek, rozpocznie się z dniem 4 (16) Sierpnia r. b. i odbywać się będzie codziennie od godziny 11 do 6 po południu.

2—6 — 14728 — **Laura Janicka**

## Sprzedaż Materjałów BUDOWLANYCH

**M. W. Willmann i S-ka,**

**Twarda Nr 13.**

**Cement, Wapno** suche i lasowane, **Cegła** zwyczajna i ogniotrwała (zagraniczna i krajowa), **Kafle,** Drzwiczki do pieców, Gips, Piasek, Glina, **Glinka** ogniotrwała, Trzcina, Dachówka, **Tektura** smołowcowa, **Smoła** gazowa.—Poczynając od najmniejszych ilości, po cenach bardzo umiarkowanych.—Wszelkie zamówienia spełniają się natychmiast. (Furmanki do odstawy na miejscu).

—14695—1—6

## !Tania Sprzedaż!

towarów ocalonych z pogorzeli, a mianowicie jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, oraz wstążek, koronek, falban i t. p, po cenach nader nizkich, poleca Magazyn **Bernarda Klingslanda,** przy ulicy Wierzbowej w Hotelu Angielskim, obok Magazynu Mebli.

2—3 — 14668 —

## Leszno Nr 7,

trzeci dom od ulicy Rymarskiej,

## Do sprzedania:

**Wózek** na śmiecie lub do rozwożenia węgla, pięć korcy obejmujący, rs. 40.—**Rury** gliniane polewane, 9 cali średnicy mające.—**Stare okna, żelastwo i inne drobiazgi.** Wiadomość u rządcy lub stróża. —14778—1—2

Jest do sprzedania

## KLACZ

bułanka, lat pięć, w Hotelu na Dziekance

- 14787—1—2

## Frukta

codzień zrywane z drzewa, można dostać w ogrodzie przy Instytucie św. Kazimierza, ulica Tamka. Szczególniej zwraca się uwagę na **Renglody** rzadkiej wielkości, oraz na **Śliwki francuzkie** zalecające się na konfitury.

—14820—1—3—

## W Skierniewicach

od dnia 15 Sierpnia r. b. sprzedawać się będzie w Zwierzyńcu partja danieli. Sztuki zabite na wagę, funt po 12 kopiejek. Dla handlujących zwierzyną stosowny rabat. Z żądaniami udawać się do pana Castellaz Intendenta pałacu Cesarskiego. 3—3—14563

Przeniosłszy **Zakład** mój

## Naukowy Żeński

na róg ulicy **Szpitalnej** i placu Wareckiego (Nr 14), mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że wpis uczennic rozpocznie się z dniem 20 Sierpnia, a kurs nauk 1-go Września r. b. **Krajewska.**

—14670—2—5

Za upoważnieniem od Władzy, przyjmuję

## Uczniów na Stancję,

zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach.—W razie życzenia udzielane będą lekcje nowożytnych języków. Ulica Świętojerska Nr 1, drugie piętro.—**K. Witkowska.**

—14465—3—3

## UCZEŃ

z patentem skończonych VII klas realnego gimnazjum, życzy sobie dawać lekcje na godziny w ciągu roku szkolnego 187$\frac{8}{9}$ Adresy upraszam zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami B. Z P.

—14479—3—4

## PANNA

znająca dokładnie krój bielizny i wprawnie szyjąca na maszynie, oraz **PANNY podręczne,** znajdą stałe zajęcie w domu prywatnym. Ulica Wronia Nr 26, drugie piętro od frontu, mieszkania Nr 7. —14458—3—3

## Młody Człowiek,

przybyły z prowincji, posiadający odpowiednie świadectwa z 11-tu lat spełnianych obowiązków w 2-ch większych majątkach ziemskich, znający dokładnie prowadzenie ksiąg i rachunków kasowych, administracyjnych i przemysłowo-fabrycznych, z powodu interesów familijnych, zmuszony stale zamieszkać w Warszawie i tu pragnie dostać odpowiednie zajęcie. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 6, mieszkania Nr 11, na pierwszem piętrze.

—13936—3—3

Są do umieszczenia

## NAUCZYCIELKI

różnej narodowości i guwernerowie z wyższem wykształceniem, a także zacna rodzina życzy sobie przyjąć panienkę na stół i mieszkanie, uczęszczającą do Instytutu Muzycznego lub Zakładu Naukowego od 1-go Września r. b., za pośrednictwem **Załęskiej,** Niecała Nr 4. Przyjmuje interesantów od 10 rano do 6 po południu —14490—2—3

Potrzebny jest

## CHŁOPIEC

do terminu u Złotnika, dobrej konduity.—Wiadomość bliższa: Trębacka Nr 628 w sklepie ze srebrem. —14485—2—3

## Sklep Wiktuałów,

w dobrej miejscowości, do sprzedania zaraz, na bardzo dogodnych i przystępnych warunkach Wiadomość, Nalewki Nr 39, w sklepie pieczywa. —14752—1—3

## Ostrzeżenie.

Dla wiadomości osób trzecich, podaję niniejszem do publicznej wiadomości, aby się nikt nie ważył nabywać weksli lub jakichkolwiek dokumentów moim podpisem opatrzonych, gdyż takowe podpisy są fałszywe, ja bowiem żadnych wekli ani dokumentów nigdy nie podpisywałem nie podpisuje i podpisywać nie będę.—Nabywcy w ten sposób sfałszowanych dokumentów, sami sobie winę przypiszą i do prawnej odpowiedzialności pociągnięci będą.—Warszawa d. 12 Sierpnia 1878 r.

**August Grodzicki.**

Właściciel domu Nr 7/962.

—14744—1—3

Są do sprzedania

## Sześć Placów

przy ulicy Leszno, wielkości po 3 tysiące i 4, jeden lub razem. Wiadomość u właściciela przy ulicy Leszno Nr 76/693. —14659—3—6

Znane z dobroci

## Zapałki Szwedzkie,

otrzymał świeży transport Karol Schechter.—Marjańska Nr 5. —14516—3—5

## Mieszkania

przy ulicy Złotej Nr 16, do odnajęcia od 1-go Października:

**Pokoi 5,** przedpokój, kuchnia, śpiżarnia z komórką, piwnicą, wygódką, wodociąg i zlewy, za umiarkowaną cenę.

**Pokój jeden** z oddzielnem wejściem.

Przy ulicy Szczygłej Nr 3: **Dwa Pokoje i Jeden Pokój.** Wiadomość na miejscu u stróży. —14710—1—3

## Sklep Wiktuałów

z owocarnią jest do odstąpienia w każdym czasie pod bardzo korzystnemi warunkami lub do spółki z odpowiedniem kapitałem. Wiadomość na Krakowskiem - Przedmieściu u pani Czaplińskiej w biurze Guwernantek pod N. 49.

1—3—14764—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

## Sklep Wiktuałów

za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, przy rogu ulic: Chmielnej i Żelaznej Nr 34 nowy. —14786—1—3

## Nagrody rs. 10.

Dnia 6 Lipca r. b., jadąc koleją ze stacji Gorzkowice do Piotrkowa, zostawiono **Kuferek** w wagonie klasy II; kuferek w płótno obszyty, w którym znajdowało się trochę bielizny, poduszka, a głównie dwie książki rachunkowe, bardzo ważne Łaskawy znalazca raczy oddać w Warszawie Nr 7, ulica Żórawia, do właściciela domu lub w Radomsku do bufetu kolejowego W. Glas, a powyższą nagrodę od odbierającego materjał z podziękowaniem odbierze —14783—1—2

## Odkupuje Kwity Lombardowe

i udzielam pożyczki. Szpitalna N. 2, w oficynie na 1-m piętrze, wprost bramy, mieszk. 19.

—13789—5—12

Nakładem i drukiem Księgarni
pod firmą
Józefa Zawadzkiego
w WILNIE,
wyszła nowa Powieść
J. I. Kraszewskiego,
pod tytułem
# ADA,
Sceny i Charaktery z życia powszedniego.
3 tomy in 12-mo.
**Cena rsr. 2 kop. 40.**
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą.—W Warszawie skład główny u pp. **Gebethnera i Wolffa.** —14014—3—6

**REDAKCJA**
REVUE-SLAVE
potrzebuje
**TŁUMACZÓW**
dobrze obeznanych w językach: czeskim i francuzkim. Takowi mogą się zgłosić do Redaktora, na Hożą ulicę Nr 3.
1—1 — 14782 —

**Z dopłatą rs. 15,000**
do zamiany na kamienicę w Warszawie, wartującą rs. 45,000. — **Majątek ziemski,** włók 19 z krestencją i inwentarzem żywym i martwym, kompletnym, w przyjemnej okolicy. — Interesanci zechcą pozostawić w redakcji Kurjera Warszawskiego adresy swoje i domów pod lit. L. N. O. 12—16—13970

**Rs. 197,000,**
w całości lub częściowo do wypożyczenia, **Dom** na 7% procent, za 200,000 rs i **Majątek Ziemski** za 70,000 rs. do sprzedania Wiadomość u W-go Krajewskiego przy ulicy Nowomiejskiej Nr 24, 1-sze piętro, rano do godz. 11 i po południu od 4 do 6.
—14450—5—5

**Świeży Owoc Ananasowy**
wysyła
**Robert Müller,**
w Nissie na Szlązku Pruskim.
—14615—4—5

**NAJLEPSZA MUSZTARDA**
w różnych gatunkach, w **niczem nie ustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w fabryce **A. SCHWEJTZER,** w większych lub mniejszych słoiczkach, to jest na GARNCE, KWATERKI oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej w domu p. Hessego Nr 19.
3—3—14603

**Ważna wiadomość!**
Z powodu słabości zdrowia, jest do sprzedania na jednej z pryncypalnych ulic **Zakład Mleczny** wraz z Werendą, egzystujący od lat ośmiu. Wiadomość w Kiosku w ogrodzie Saskim. —14776—1—3

**Cegła do sprzedania,**
z natychmiastową odstawą. Wiadomość, ulica Zielna Nr 7 bez litery, mieszkania Nr 13.—Zastać można między 3 a 5 po południu każdodziennie. —14772—1—1


**W Składzie A. Werner**
ulica Senatorska Nr 16, na 1-m piętrze,
**Pianina, Fortepiany i Harmonje**
do sprzedania i wynajęcia.
—14769—1—1

**Rs. 600,**
summa małoletnich, jest do ulokowania zaraz na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość u właściciela domu, ulica Wielka Nr 5, w godzinach rannych. —14803—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
**Pianino palisandrowe,**
nowe; Garnitur orzechowych mebli, krytych aksamitem; Lustra w złoconych ramach; Dywany; Szafy i t. d. Zielna Nr 3¹, mieszkania 16. —14805—1—2

**2 lub 3 Chłopców,**
**lub Dziewcząt,**
(wyznania Mojżeszowego), znajdą pomieszczenie, na doskonałej pod każdym względem pensji w jednem z większych miast prowincjonalnych na Szlązku. Bliższe szczegóły pod **lit. C. Nr 14.** Rudolf Mosse w Wrocławiu.
1—2 — 14766 —

**Rekomendacja**
**Nauczycielek, Nauczycieli i Bon** różnej narodowości. Nowy-Świat Nr 52. **M. S.**
3—4 —14428—

**Ulica Marszałkowska Nr 52.**
w bliskości Hotelu Mareng'a świeżo założona
**OWOCARNIA**
została zaopatrzoną we wszelkie gatunki owoców **krajowych i zagranicznych,** oraz w produkta **gospodarskie,** jako to: **Masło, Sery** w różnych gatunkach, Makarony, Ryż, Ciastka Angielskie **herbatniki** zwane i t. p. produkta niezbędne w codziennem użyciu. Przyjmuje również zamówienia na przesyłki owoców, delikatesów i towarów kolonjalnych, a to wszystko po cenach możliwie **niskich.**—Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.
**Jan Bartold.**
1—3 — 14713 —

**Dentysta Kochan**
przyjmuje pacjentów od g. 9 do 1 i od godz. 3 do 6 po południu,
**ZĘBY** wstawia, plombuje, leczy, wzmacnia, czyści, wyrywa bez żadnego bólu podług najnowszego sposobu, za cenę przystępną. Ulica Nowo-Senatorska Nr 8, od frontu, naprzeciw Teatru. — 14414 —

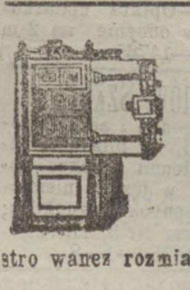
**Ważna wiadomość!**
**Sklep** narożny z kompletnem eleganckiem urządzeniem, na pryncypalnej ulicy, jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych p. Kamila Sierzputowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.
1—3 — 14779 —

Jest do sprzedania
**Maszyna do Waty,**
z wszelkiemi potrzebnemi przyrządami do tego należącemi, za cenę umiarkowaną. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr nowy 4.
—14807—1—3

**Produkta Wiejskie**
**„WANDA“**
**Mleko** prosto od krowy, po kop. 7 kwarta i **zsiadłe** na garnuszki, **śmietana, masło** solone i bez soli, **Sery** ze słodkiego mleka, **Gomółki** ostre, **Pekeflejsz** litewski, **Konfitury** i t. d.—Warecka Nr 7
1—2 — 14796 —

Jest do sprzedania
**Suknia wełniana,**
z materją koloru szarego, ostatniego fasonu, oraz wetement grenadine, koloru crême, z materją. Ulica Królewska, dom Bayera, mieszkania Nr 12. —14791—1—2

**Fabryka Roberta Bothe.**
**Warszawa, Nowy-Świat Nr 38,**
**Lodownie Pokojowe**
przenośne, z wentylacją, dla prywatnego użytku i Restauracji.—Znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami. —9626—34—37


SPECJALNA FABRYKA
**Kass żelaznych ogniotrwałych**
**Roberta Bothe,**
**Nowy-Świat Nr 38.**
Wielki wybór. Cenniki illustrowane rozmiarami i wagą.—9625—29—31

**Magazyn Mebli**
**UŻYWANYCH I NOWYCH,**
**przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60, na 1-m piętrze.**
**Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.**
**Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meble i dekoracyjne roboty.**
**Wszystko po cenach przystępnych. ZAŁĘSKI i S-ka**
24—0 — 5327 —

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania
**Skład Wódek,**
w bardzo dobrem miejscu, egzystujący od lat trzydziestu, za przystępną cenę. Życzący, mogą adresa składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami M. N. —14800—1—3

**EKSTRAKT ORZECHOWY**
wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu,** wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpewniej i najlepiej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny. — Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, nie zawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że ani zdrowiu ani włosom nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb, gdyż cena nie podwyższona zostaje i za flakon jak dawniej flakon rs. 2 kop. 50 kosztuje. — Oprócz ekstraktu jest także do nabycia **Pomada orzechowa i Olejek orzechowy,** za flakon po rs. 1 k. 20, służące tylko do przyciemniania włosów.
**Skład główny na Warszawę**
**W PERFUMERJI**
**ALEKSANDRA KOCHA,**
**ulica Nowo-Senatorska Nr 4.**
12—12—10322

**Akuszerka R. Kajzer,**
przeniosła dawne mieszkanie z Tłomackiego na róg Leszna i Orlej pod Nrem 17. gdzie ma każdego czasu dla chorych **Pokój wygodny,** jak również i wspólne pomieszczenia, a to z zapewnieniem wszelkich wygód, za umiarkowane wynagrodzenie. — Tamże jest **Mamka** wiejska do umieszczenia.
—14666—2—3

**POKÓJ**
do najęcia w każdym czasie. — Wiadomość Nowolipie nr 3. piętro 3-cie. —14343—3—3

**Jeden lub Dwa Pokoje,**
z meblami, są do wynajęcia każdego czasu, dla przyjeżdżających na czas dłuższy lub krótszy, gdzie znajdą troskliwą opiekę. Wiadomość, Aleja Jerozolimska Nr 21, w bramie na prawo, 1-sze piętro, mieszkania Nr 4, od godziny 1 do 4 po południa. —14341—2—3

**POKÓJ**
z balkonem i kuchnią, z pięknym widokiem na ogród, jest do odstąpienia w każdym czasie, przy kolei Nadwiślańskiej. Ulica Czarna Nr 6, na 1-m piętrze, przytem jest do sprzedania **Fortepian** o 6 i pół oktawy, za rs. 50.
—14652—1—3

Do odstąpienia
**Handel Kolonjalny**
wraz z urządzeniem i Towarem, z mieszkaniem lub bez takowego. Wiadomość ulica Długa nr 4 w Składzie Cukru. —14326—3—6

**POKÓJ**
kawalerski, elegancko umeblowany, jest do wynajęcia od każdego czasu. Ulica Chmielna Nr 7, 1-sze piętro, mieszkania Nr 4. Widzieć można w godzinach rannych lub od 4 do 6.
—14528—3—3

Jest zaraz do odnajęcia
**POKÓJ**
obszerny z usługą i samowarem. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19. —14518—3—3

**Dwa piękne Pokoje**
z przedpokojem, na 1-m piętrze, wraz z opałem, do wynajęcia od 8-go Października za rs. 45 kwartalnie przy ulicy Twardej Nr 20. Wiadomość u P. Kiełczewskich, mieszkania Nr 6. —14773—3—3

Do wynajęcia zaraz
**POKOJE**
umeblowane, na parterze, z samowarem i usługą. Ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 30, w bramie na lewo. —14763—1—3

**POKÓJ**
z meblami, każdego czasu jest do wynajęcia, może być z usługą i pościelą, przy ulicy Senatorskiej Nr domu 16,—stróż wskaże.
—14797—1—1

Potrzebne są
**Dwa Pokoiki**
w środku miasta, zaraz lub od Ś-go Michała. Wiadomość na Bielańskiej w Hotelu Paryzkim, na dole, gdzie karta różowa w oknie.
—14787—1—3

Z powodu wyjazdu od 20 Sierpnia do 5 Października, jest do wynajęcia:
**Dwa obszerne Pokoje,**
z kuchnią i meblami, za rs. 15 miesięcznie.—Ulica Twarda Nr 15 nowy,—stróż wskaże.
—14749—1—2

**Dwa Pokoje**
z kuchnią, z osobną górą, od frontu, na 3-m piętrze, do odstąpienia zaraz. Wiadomość na ulicy Długiej Nr 32, mieszkania 17, na 3-m piętrze, wchód obok felczera. —14477—5—6

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi
**LOKALE i SKLEP,**
z mieszkaniem frontowem, oraz **Stajnia i Wozownia,** w każdym czasie do wynajęcia. Tamże **Sanki i Uprząż,** do sprzedania. Twarda Nr 36. —14273—7—12

**SKLEP**
obszerny, z pokojem i kuchnią, do wynajęcia od Ś-go Michała. Wiadomość w **Magazynie Nasion, Nowy-Świat Nr 17.**—14627

**Sklep Wiktuałów**
od piędziesięciu lat egzystujący, jest do sprzedania z powodu wyjazdu w każdym czasie Ulica Sowia Nr 5. —14806—1—3

**Ostrzeżenie.**
W dniu 5 (24) Sierpnia, pomiędzy godziną 7 a 8 wieczorem przy ulicy Elektoralnej, został skradziony **Zegarek** złoty, pół kryty, Nr 72463, z dewizką złotą i medaljonem. Uprasza się WP. Zegarmistrzów i WP. Jubilerów, o zwrócenie uwagi. —14751—1—2

**Nagrody rs. 5.**
W zeszłą Niedzielę zginął **Piesek,** z gatunku Seiden-Pinczerów, biały bez odmiany, tylko sam koniec pyska i oczy czarne, na wpół ostrzyżony, ze sznurkiem czerwonym na szyi. Ktoby takowego odprowadził do mieszkania, w domu rządowym przy placu Saskim Nr 6, do którego wejście z daszkiem od ulicy, otrzyma nagrody rubli pięć.
—14801—1—2

**Poszukuje się do nabycia**
**SZCZENIĘ**
od 3-ch do 10 ciu miesięcy, z najlepszej rassy **buldogów** lub **czarnych seterów.** Osoby mające takowe do odstąpienia, raczą zgłaszać się pod Nr 10 w Alei Ujazdowskiej na parterze. Tamże znajdują się do sprzedania **meble** z St. Petersburgskiej fabryki niemieckiej, jak również **dorożki petersburskie** 3—3 — 14401 —

# Koleje Żelazne.

| Odchodzą z Warszawy: | | Przychodzą do Warszawy: |
|---|---|---|
| Warsz.-Wiedeńska: | o g. 6 m. 15 rano pośpieszny 3 klasy . . | o g. 8 m. 15 rano. |
| " | o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy . . . | o g. 5 m. 55 po połud. |
| " | o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k. | o g. 9 m. 30 rano. |
| " | o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy . . . | o g. 8 m. 30 wieczór. |
| Warsz.-Bydgoska: | o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy . . . | o g. 9 m. 40 wieczór. |
| " | o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy . | o g. 2 m. 45 po połud. |
| " | o g. 5 m. 45 po połud. osob.-miejsc. 3 k. | o g. 9 m. 30 rano. |
| Warsz.-Terespolska: | o g. 10 m. 14 rano pocztowy 3 klasy . . . | o g. 8 m. 7 wieczór. |
| " | o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy. | o g. 1 m. 36 po połud. |
| " | o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k. | o g. 6 m. 39 rano. |
| Warsz.-Petersburska: | g. 9 m. 30 rano pasażerski 2 klasy . . | o g. 3 m. 53 rano. |
| " | o g. 6 m. 43 wieczór pasażerski 3 klasy | o g. 10 m. 20 rano. |
| " | o g. 11 m. 8 wieczór pocztowy 3 klasy . | o g. 7 m. 33 wieczór. |
| Nadwiśl. do Mławy: | o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy . . . . . . | o g. 10 m. 56 rano. |
| " " | o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy . . | o g. 9 m. 15 wieczór. |
| " do Kowla: | o g. 12 m. 48 po południu pocztowy . . . | o g. 5 m. 5 po połud. |
| " " | o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob. . | o g. 5 m. 44 rano. |



**Statek** odchodzi z Warszawy do Płocka: w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 9-tej rano;

Z Płocka do Warszawy odchodzi we Wtorki, Czwartki i Soboty o godzinie 5-tej rano.



W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Августа 1878 г.

**Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.**

Patrz dodatek.